

PRZEGLĄD WILEŃSKI

PIŚMIO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnośzeniem do domu:
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop.
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.
Administracja otwarta od g. 10—3.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję

Teatr
„REPOS“

Trocka 2

Dziś

PREMJERA! PREMJEERA.

Artydzielo sztuki kinematoficznej.

„MASKARADA“

Tragedja w 3-ch aktach M. Lermontowa. Role tytułowe ode-
grają artyści Cesarskiego teatru Moskiewskiego, p. Kriwcow
i pani Hofman. Inscenizacja reżysera teatrów Cesarskich
A. J. Dominowa.

„Miłość kwiaciarki“
komedja.

„Żywy materac“
sceny komiczne.

„Zburzenie Lovanium“.
znatury.

Półurzędowiec wileński o Demokracji Narodowej.

Narodowa demokracja pozyskała pod
przewodem Dmowskiego uznanie sfer,
które jeszcze nie tak dawno spoglądały
na nią z nieufnością. Ale zanim to uzna-
nie przyszło, musiały wprawdzie podpaść
od partji mniej lojalne elementy i myśl
polityczna w tem stronnictwie musiała
uleść pewnej, dość wyraźnej ewolucji.
Dopiero po licznych amputacjach lewego
skrzydła w stronnictwie i części centrum,
po odłączeniu się stronnictwa t. zw.
frondy i po kilku secesjach, stronnictwo
to doczekało się nareszcie uznania nie
tylko ze strony filaru „Nowego Wremi“,
p. Mienszykowa, ale i od publicystów
organów półurzędowych.

Pan Wasiljew, piszący w „Wileńskim
Wiestniku“ o ewolucji polskiej myśli po-
litycznej, na podstawie ewolucji jaka się
odbyła w stronnictwie narodowo-demo-
kratycznym tak partję tę przedstawia:

„Potrzeba było całego wieku z dwa-
ma powstaniem, aby w światopoglądzie
niektórych przedstawicieli społeczeństwa
polskiego nastąpił przełom, który się
wyraził w dążeniu do przeniesienia
kwestji polskiej z płaszczyzny stosunków
międzynarodowych na płaszczyznę naro-
dowo-plemienną (etnograficzną).

Tę ewolucję najłatwiej można do-
strzedz, śledząc zmiany taktyki i progra-
mu politycznego Narodowej Demokracji,
która formalnie istnieje od r. 1896, a
początkowo znajdowała się pod wpły-
wem tajnej organizacji „Ligi Narodowej“,
utworzonej z dawnej „Ligi Polskiej“.

Już w r. 1903 partja narodowo-de-
mokratyczna ogłosiła swój program w
nowej redakcji, złagodźszy dawne ra-
dykalne żądania Ligi Narodowej“.

... „Niepomyślna dla Rosji wojna ja-
pońska i burza rewolucyjna, idąca jej
śladem zdawało się, były odpowiednią
chwilą, by narodowcy uznali, że nastą-
pił dla polaków „wielki moment histo-
ryczny“.

... „Kiedy socjaliści zaczęli agitację,
aby drogą gwałtu przeszkodzić mobiliza-

cji, Liga Narodowa (w kwietniu r. 1904)
ogłosiła odezwę z oświadczeniem: „po-
winniśmy iść na wojnę; lekkomyślnem
wystąpieniem pogorszylibyśmy tylko na-
sze położenie“.

„W r. 1906 partja n.-d. ogłosiła nowy
program. Prawda, było to powtórzenie
w ostróżniejszych wyrażeniach programu
r. 1903, ale usunięto z niego ostatecznie
wszelkie napomknienia o niepodległości
Polski i została wysunięta idea autono-
mji Królestwa, jako cel polityczny na
gruncie związku organicznego z pań-
stwem rosyjskiem.

Jeszcze dobitniej wyraziła się ewo-
lucja partji narodowo-demokratycznej w
taktyce Koła Polskiego w Dumie, gdzie
(do pierwszych trzech Dum) weszli przed-
stawiciele tej właśnie partji“.

„Taktyka Koła w I i II-iej Dumie za-
rażona była nastrojem rewolucyjnym. W
III Dumie już nie wznawia Koło ani jed-
nej z tych spraw, około których obraca-
ła się jego polityka pierwszych dwu po-
wołań. Ale już 2 (15) maja 1908 r. pre-
zes Koła Polskiego zdecydował się oświad-
czyć nawet z dumskiej mównicy w imie-
niu swej frakcji, że polacy nie wysuwają
nawet kwestji autonomji; że przyjmą
każdą „dobrą reformę“; że naród polski
wyrzekł się systemu powstań i porzucił
„nieszczerą dyplomację wszelkiego ro-
dzaju“; że wreszcie polityka polska „ze-
szła z drogi planów niewykonalnych i
stała na gruncie praktycznym“.

„W dwa tygodnie potem prezes Ko-
ła Polskiego, Dmowski, oświadczył na
bankiecie słowiańskim w Piotrogradzie,
że „przełom w położeniu Polski histo-
rycznej polega na tem, iż głównem obec-
nie jego zadaniem jest walka przeciw
naporowi niemczyzny“ i że „w tej walce
terytorja wschodnie, które niegdyś mia-
ły dla Polski główne znaczenie, teraz
już go pod względem politycznym nie
posiadają“.

„A w lipcu tegoż roku na zjeździe
słowiańskim w Pradze, w dzień otwarcia
zjazdu, tenże Dmowski oświadczył: „W
państwie rosyjskiem, w którym wszystkie
nasze usiłowania są skierowane do zdo-
bycia dla siebie warunków rozwoju na-

rodowego, *naród nasz stoi na gruncie przy-
należności do państwa rosyjskiego i uzna-
nia ogólnopństwowych interesów*“ (kur-
sywa „Wil. Wiestnika“).

„Czyż nie wskazują wyżej przyto-
czone fakty — pisze „Wil. Wiestn.“ — o-
gromnego przełomu, który dokonał się wcią-
gu ostatnich 10—15 lat w światopoglądzie
politycznym znacznej części polskie-
go społeczeństwa?...“

Od siebie dodać możemy tylko tę
uwagę, że p. Wasiljew z „Wil. Wiestnika“
nie gorzej od wielu polaków orientuje
się w ewolucji stronnictwa narodowo-
demokratycznego, które obecnie ma głos
decydujący w warszawskim „Komitecie
Narodowym“.

Prasa polska.

Rozwój ludności polskiej.

Pod powyższym tytułem drukuje
„Dziennik Piotrogradzki“ artykuł, zawie-
rający szereg ciekawych informacji.

„Politycy nasi rzadko biorą pod
uwagę Polskę historyczną, gdyż w wielu
częściach dawnej Rzeczypospolitej pol-
skość poniosła olbrzymie straty. Nie
zaszkodzi jednak, gdy sobie uprzytomni-
my, że Polska przed pierwszym rozbio-
rem zajmowała 730 tys. kilometrów kw.
Ludność na tem terytorjum wynosi dziś
około 49 milionów, a łącznie z Prusami
Wschodnimi i Śląskiem Opolskim 54
miliony. A więc Polska historyczna pod
względem obszaru przenosi wszystkie
państwa europejskie oprócz Rosji, a pod
względem zaludnienia przewyższają ją
tylko Rosja i Niemcy.

Z tych 730 tys. kil. kw. jest pod pa-
nowaniem:

Rosji	około 80 pr. teryt. i 70 pr. ludn.
Austrii	„ 10 „ „ i 15 „ „
Niemcy	„ 10 „ „ i 15 „ „

Z kolei przyjrzymy się t. zw. Polsce
etnograficznej. Wchodzi w jej skład:
Królestwo Polskie, Galicja, Śląsk Cie-
szyński i Opolski, W. Ks. Poznańskie i
Prusy Zachodnie, zajmujące obszar 275
tys. kil. kw., z ogólną liczbą mieszkań-
ców 27,247 tysięcy,—polaków 17,056 tys.,
czyli 62 proc.

Pozostałe dzielnice mają odsetkę ludności niewielką. Ruś i Litwa 10 proc., Prusy Wschodnie 13,4 proc., a na Śląsku Pruskim mamy tylko 80 tys. Polaków (rejencja Wrocławska i Lipnicka).

Co do ruchu ludności polskiej, jest on nierównomierny, ludność skupia się i rozprasza.

W ziemiach pod panowaniem pruskim widzimy następujący objaw. Polacy stanowią w latach:

	1858	1890	1910
w Poznańskim	55,8 pr.	60,1 pr.	61,5 pr.
w Prusach Zach.	30,9 „	34, „	35,3 „
na Śląsku Opol.	57,3 „	59,2 „	57, „

Widzimy z tego, iż ludność polska wypiera żywioł niemiecki w Prusach Zachodnich i w Poznańskim, natomiast na Śląsku Opolskim widzimy po 1890 r. spadek. Również spada procent ludności polskiej w Prusach Wschodnich.

W Galicji widzimy tylko wzrost ludności polskiej. Oto w 1910 r. przyznało się do języka polskiego, jako potocznego, o 5 proc. więcej, niż w 1900 r. Procent ludności polskiej stanowi dziś 58,5 proc. Na ogólną liczbę gmin 6,242 większość polską w 1900 roku miało 2,835 gmin, a w r. 1900 2,914 czyli o 79 więcej.

Możnaby tu wprost podejrzewać, wobec takiego wzrostu polskości, nadużycia przy spisach, gdyby rusini nie mieli swojej reprezentacji, która potrafi bronić ich interesów, tembardziej, że była mile widziana w Wiedniu. Przyczyny tego faktu są więc inne. Co do Królestwa Polskiego, to poza gubernią suwalską było ono najbardziej polskie: podobnie, jak Galicja Zachodnia, ale nie utrzymało się na tym poziomie, jakim było za Kongresówki. Wzrasta w nim żywioł żydowski z 7 proc. w roku 1816 do 14 pr. w 1909. Wzrasta ludność rosyjska bez wojska do 4 proc., a z wojskiem prawie do 7 proc., podobnie i ludność niemiecka stanowi dziś blisko 5 proc. Wskutek tego ludność polska obniżyła się procentowo z 80 kilku na 72 proc.

Jeżeli weźmiemy kraje etnograficznie polskie, to Królestwo poniosło największe straty.

Prawa szkół polskich.

Z zezwolenia Najwyższego, Wódz Naczelny, na zasadzie artykułu 12 przepisów stanu wojennego, rozkazał, aby osoby, kończące prywatne szkoły polskie pierwszej kategorii, otrzymywały prawa wolontariuszów. (A.P.)

Wiadomości ogólne.

Otwarcie sesji Dumy Państwowej.

Pierwsze posiedzenie Dumy Państwowej wyznaczono na wtorek 27 stycznia o godz. 1 m. 30 popołudniu. (A.P.)

Historja Dumy.

Kancelarja Dumy państwowej wydała pierwszy tom archiwum dumskiego, poświęcony historii pierwszej Dumy.

Rozłam wśród październikowców.

Październikowcy - członkowie Dumy - v. Brewern, Brusche, baronowie Wolff i Engelhardt zawiadomili biuro frakcji ziemców październikowców o swem wystąpieniu z frakcji październikowców.

Zapomogi dla pracowników monopolowych.

Minister skarbu rozesłał naczelnikom akcyzy okólnik, omawiający sposób wydawania zapomóg jednorazowych, jakie mają być wypłacane pracownikom monopolowym, obecnie tracącym zajęcie.

Na zapomogi te wyznaczono rubli 1,900,000.

Ministerjum zaleca naczelnikom akcyzy, by starali się wyszukiwać dla usuwanych posady oraz nieść im pomoc w innej postaci stosownie do ich potrzeb.

Walka z pasorzytami.

Rada ministrów wyasygnowała 26521 rb. na zorganizowanie specjalnego lotnego oddziału dezynsekcyjnego na teatrze wojny; głównym jego zadaniem ma być walka z pasorzytami.

Z Lutni.

XVI Wieczór muzyczno-dramatyczny.

W wieczorach tego rodzaju chodzi, że tak powiem, więcej o wartość społeczną danego programu, o całość nastroju, jaki wywołuje w słuchaczach—widzach, niż o grę poszczególnych artystów. Z takiego punktu widzenia należy zaliczyć wieczór sobotni do najzupełniej udatnych.

Doskonałą myśl miała dyrekcja „Lutni“, wystawiając operę Kurpińskiego „Bojomir i Wanda“, czyli „Zamek na Czorsztynie“. Melodje, składające tę operę, są u nas powszechnie znane i lubiane—rzeczy to proste, swojskie, nie przedstawiają trudności w wykonaniu; z łatwością wpadają do serc słuchaczy, budzą w duszach dawne, gwarem bieżącego życia przygłuszone, echa...

Dobrze jest w chwili obecnej zapomnieć trochę o aktualności, a wsłuchać się w przeszłość; dobrze i zdrowo.

Musiała odczuwać to licznie na wieczorze sobotnim zgromadzona publiczność: każdą bowiem arję (szczególnie Bojomira (Stobiński) nie najpiękniejszą pod względem melodji), każdy niewyszukany, naiwny dowcip nagradzano hucznymi oklaskami.

Największe powodzenie miał góral Nikita (p. Wołłejko)—siła pierwszorzędną zarówno pod względem śpiewu jak i gry wogóle. Zmronowiczówna jako Łucja, wykazała dużo wdzięku, a p. Lisiewiczowa z przejściem się i zrozumieniem oddała rolę Wandy. Kwiaty, które obdarzono te panie, były nagrodą zasłużoną. Wogóle widoczna nić sympatji, łącząca w Lutni widownię ze sceną, sprawia wrażenie bardzo dodatnie. Znać, że instytucja spełnia należycie swe zadanie.

Wysunięta na początek wieczoru „Barkarola“ — obrazek dramatyczny M. Gawalewicza, to rzecz cokolwiek może zbyt melodramatyczna i mniej się publiczności podobała. Ratowała sztukę dobra gra p.p. Olaska (Walery) i Niziołomskiego (Leon). P. Kurnatowska, jako Róża, miała również ładne chwile.

Szkoda tylko, że podczas gry orkiestry publiczność nie może się powstrzymać od głośniejszej rozmowy. S.

KRONIKA.

Miejscowa.

— Z kancelarji teatru. Dziś wieczorem „Pani Podkomorzyna“ z udziałem całego towarzystwa. Dochód przeznaczony na cel Komitetu Pań dla nieuleczalnych chorych.

We czwartek—przedostatnie przedstawienie w tym sezonie—dyrekcja przeznaczyła na beneficjum utalentowanego artysty p. Aleksandra Krońskiego. Dana będzie głośna sztuka francuska, nie grana jeszcze w Wilnie: „Na progu młodości“, z udziałem p.p. Wernerowej, Czechowskiej, Millerowej, Kulakowskiego, Dowmunta, Zabielskiego, Jarzęckiego i samego beneficjanta, p. Krońskiego. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Sztralla.

— W komitecie T-wa opieki nad jeńcami. (O.) W piątek, d. 23 stycznia (5 lutego) odbyło się posiedzenie komitetu oddziału wileńskiego Towarzystwa opieki nad jeńcami-słowianami.

Na prezesa komitetu powołano gubernialnego marszałka szlachty, p. Krassowskiego; na zastępcę jego—prezydenta miasta, p. Węstawskiego; na skarbnika—p. Bolesława Małinowskiego i na sekretarza—p. Władysława Jaszczołta.

Pozatem omawiano sprawę nawiązania sto-

sunków z władzami, oraz plan konkretnej działalności.

Do spotykania jeńców na kolei, odwiedzania ich w więzieniach, prowadzenia rejestracji i wypełniania właściwych formularzy, postanowiono upoważnić dziesięć osób z poza składu Komitetu, które, według ustawy, nazywają się pełnomocnikami. Kandydaci na pełnomocników są już upatrzeni i nominacja ich nastąpi wtedy, gdy komitet uzyska zgodę z ich strony na przyjęcie proponowanych obowiązków.

— Bezrobocie krawców. (G.) W sobotę, na ogólnym zebraniu członków związku zawodowego krawców podniesiono fakt, iż 2/3 krawców wileńskich pozostaje bez zajęcia. Bezrobocie przybiera coraz większe rozmiary.

Sprawa wzięcia robót rządowych komplikuje się. Wprawdzie Tow. „Pomoc w pracy“, otrzymujące zamówienia rządowe, gotowe jest część ich oddać związkowi, ale wymaga, by roboty wykonywane były na własnych maszynach; przytem ceny ofiarowuje bardzo niskie.

— Zamknięcie ulicy. (Z.) Ul. Uglicka od Kaukazkiej do bulw. Aleksandrowskiej została dla ruchu kołowego zamknięta. Ma to związek z niedawnym pożarem domu, w którym mieściła się fabryka czekolady „Victoria“.

— Projekt nowych cmentarzy. (O.) Sprawa urządzenia nowych cmentarzy chrześcijańskich i zamknięcia starych, położonych w zabudowanych dzielnicach miasta, stosownie do zeszlatorocznej uchwały Rady miejskiej, znalazła się na porządku dziennym najbliższych prac komisji urzędów miejskich i Zarządu.

Jak wiadomo, Rada przeznaczyła grunty dla nowych cmentarzy w majątku miejskim, Kuprianskich, za dzisiejszym cmentarzem prawosławnym.

Na gruntach tych obecnie siedzą dzierżawcy, których miasto, według kontraktu, zawsze może usunąć z wypowiedzeniem 6-o miesięcznym. Wymówienie to już nastąpiło.

— Nominacja. (Z.) Pełnomocnikiem „Czerwonego Krzyża“ i kuratorem powstającego lazaretu w pałacu gen.-gubernatorskim mianowano rzecz. radcę st. K. Wierchowskiego, który równocześnie pełnić będzie dotychczasowe swe obowiązki członka izby sądowej.

— Sesja sądu okręgowego. (Z.) Dziś, dnia 26 stycznia (8 lutego) sąd okręgowy wileński rozpoczyna sesję dla spraw kryminalnych bez udziału przysięgłych. Potrwa ona trzy dni. Wyznaczono 35 spraw karnych.

Prowincjonalna.

□ Powrót instytucji grodzieńskich. (Z.) Instytucje państwowe, które z powodu wojny przeniesiono chwilowo z Grodna do innych miast, obecnie już powróciły na swe właściwe miejsce i wznowiły czynności.

□ Sprawa ks. Zienkiewicza. (Z.) Niedawno uniewinniony proboszcz uździeński (w pow. ihumeńskim), ks. Wiktor Zienkiewicz ma znów stanąć przed kratkami. Jest on oskarżony o to, że Włodzimierzowi Bielakowskiemu, który przed dojściem do pełnoletności przeszedł z prawosławia na katolicyzm, wydał dokumenty, jako należące do kościoła katolickiego. Tymczasem według aktów, B. wciąż jeszcze należy do cerkwi prawosławnej. Sprawę rozpatrywać będzie wileńska izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów.

□ „Pogoń“. P. M. Dworzaczkowa otrzymała pozwolenie na wydawanie w Mińsku tygodnika polskiego p. t. „Pogoń“.

Z Królestwa.

× Ulgi dla ziemian. Tow. Kredytowe Ziemskie postanowiło odsunąć termin wystawienia na licytację majątków, które zaległy w opłacie ostatniej raty.

× Z Kielc. Kielce zaczynają powracać po trochu do życia normalnego. Wpłynęło przedewszystkiem na to uregulowanie komunikacji kolejowej z Warszawą. Wprawdzie pociąg odchodzi tylko raz dziennie i podróż trwa 2 1/2 godziny, czyli dobie, ale jest to już jakaś łączność ze światem, tembardziej potrzebna, że ani z bliższą, ani z dalszą okolicą miasto nie ma żadnej komunikacji.

Rekwizycje, których doświadczyła cała okolica i brak wszelkiego połączenia komunikacyjnego wywołuje drożyznę.

Epidemja, która zaczęła szerzyć się w Kielcach, zarówno ostrych chorób żołądkowych, jak i tyfusu, ospy, szkarlatyny i t. d., w ostatnich czasach zlokalizowała się i obawa przynajmniej moru—niknie.

× Z Żyrardowa. Charakter ruchliwego i ludnego Żyrardowa zmienił się nie do poznania. Fabryka stoł, liczn. urzędnicy i pracownicy, jako obcy poddani, musieli opuścić osadę. Pieczę nad potrzebami mieszkańców objął komitet obywatelski.

Robotnicy fabryczni, na wzór większych fabryk w Łodzi, otrzymują stałe zapomogi: żonaci po 1 rb. 50 kop., bezżenni po 1 rb. tygodniowo. Staraniem komitetu zarówno dla robotników, jak dla ludności innych warstw społeczeństwa, codziennie wydaje się 4 tysiące obiadów, przeważnie bezpłatnych.

Szkoły i ochrony są nieczynne.

Na Rusi.

§ Kara prasowa. Główny naczelnik kijowskiego okręgu wojennego skazał w drodze administracyjnej redaktora gazety „Kijew” P. Bykowskiego na zapłacenie 1000 rubli grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu za umieszczenie w numerze pomienionego pisma z d. 18-go grudnia roku zeszłego korespondencji ze Lwowa p. t. „Hydra mazaepińska”, w której autor komunikował fałszywe wiadomości o „Lwowskim słowie wojennym”.

§ Pomoc ofiarom wojny. „Dziennik Kijowski” donosi, że oddziały polskiego Tow. pomocy ofiarom wojny powstały w Równem i w Sławucie.

Z Galicji.

* Sprawy oświatowe. Rada ministrów uchwaliła wyasygnować 35.000 rub. z funduszu wojennego na prowadzenie kursów czasowych w Piotrogradzie dla nauczycieli i nauczycielek galicyjskich.

* Edmund Naganowski. We Lwowie zmarł Edmund Sas-Naganowski, dyrektor fundacji im. Baworowskich i członek redakcji „Słowa Polskiego”, gdzie był referentem prasy angielskiej.

* Edmund Naganowski urodził się w r. 1853 w Poznaniu. Tam ukończył gimnazjum, potem udał się na studia uniwersyteckie za granicę.

W roku 1884 w uniwersytecie Dublińskim zdobył stopień magistra sztuk, na mocy którego objął posadę profesora liceum w Waterford. W r. 1886 przeniósł się do Londynu i tu został urzędnikiem słynnego „British Muzeum”.

W r. 1903 przeniósł się do Lwowa.

* Apel do powrotu. „Gaz. Narodowa” wzywa do powrotu mieszkańców Lwowa, którzy opuścili miasto przed zajęciem go przez Rosjan. „Jeśli możecie—pisze—wracajcie do kraju! Rozpatrzenie się z nami w nowych stosunkach, pomóżcie ratować, co jeszcze zostało, budować i naprawiać wraz z całym społeczeństwem dla lepszej narodu przyszłości.

Jeśli zaś zaszły takie okoliczności, że wracać do kraju, nie możecie, albo nie chcecie, pamiętajcie, że z obczyzny nie można kierować jego opinią i jego losami, że za kraj niczego obiecywać, ani do niczego się zobowiązywać wam nie należy”.

* Trzeci transport. (A.P.) Ze Lwowa wyjechała do Piotrogradu trzecia partja kandydatów na kursy Łeclawickiej, złożona z 25 osób.

* Cześć poległym. (A.P.) Gen. gubernator polecił Czychaczewowi odszukać mogiły Rosjan, poległych w Galicji i na Bukowinie i zaopatrzyć je w krzyże.

* Jeńcy. (A.P.) W piątek przeszło przez Lwów 3000 jeńców, wziętych w Karpatach. W sobotę—3600. Wyglądają mizernie, a odzienie ich w strzępach.

Z Rosji.

= Niesłychane zajście w sądzie. D. 22 bm. (st. st.) podczas rozpraw pietrogr. izby sądowej, duchowny Wasiljew brał przysięgę od świadka, który zrazu składał jej nie cześć, podając się za bezwyznaniowca. Duchowny, źle do niego usposobiony, wytrącił mu z rąk kapelusz, pofamał laskę i krzyżąc rozkazał paść na kolana. Gdy przewodniczący Zejfarł przerwał wobec tego posiedzenie, o. Wasiljew zawołał: „Precz! Niemiec, czuchna!”—Sąd opuścił salę. Pozostał tylko prokurator Wipper.

O wypadku spisano protokół i zakomunikowano ministrowi sprawiedliwości.

= Zamiecie śnieżne. Na niektórych kolejach żelaznych, a głównie na drodze Moskiewsko-Kurskiej, panują zamiecie śnieżne, utrudniające ruch pociągów.

Wieści z Łodzi.

W ubiegłym tygodniu bawił w Warszawie parę dni syn urzędnika kolei Fabryczno-Łódzkiej, 19-letni O., który wyszedł z Łodzi d. 9 stycznia i dopiero po upływie dni kilkunastu przybył do Warszawy. Zainteresowanym kolegom ojca z Łodzi udzielił trochę szczegółów z miasta:

Po ucieczce urzędników z Łodzi w sobotę, do niedzieli około g. 3 po poł. Niemcy rzucili jeszcze około 30 pocisków na Stare Miasto. Uszkodzony tu jest znacznie kościół N. P. Marji. Najwięcej ucierpiała północna część miasta. Stacja kolejowa ma budynki podziurawione.

Niemcy zreformowali milicję miejscową w ten sposób, że zamiast 300 milicjantów, którzy pobierali nikle wynagrodzenie parorublowe, zmniejszyli ich liczbę do 100 z opłatą 5 rb. tygodniowo.

Pod gradem kul armja robotników i kobiet, z braku opału, rozbierała parkany w domach, których właściciele

bronili się przed temi napadami z rewolwerem w rękę.

Według p. O., Niemcy wywieźli z Łodzi kilku mieszkańców, wśród których są pp. Łuba, właściciel dystylarni i syn jego, fabrykant Karol Scheibler (junior) i redaktor gazety niemieckiej, Drowing.

Niemcy mieli zatarg z Żydami, którzy nie chcieli robić pewnych porządków sanitarnych w dniu sobotnim. Niemcy ich zmusili do tego pomimo „szabasu”.

Pan O. zaprzecza pogłoskom o wieszaniu cywilnych w Łodzi i aresztowaniu urzędników kolei Fabryczno-Łódzkiej. Przed opuszczeniem Łodzi p. O. widział na stacji naczelnika, p. Jana Dmochowskiego w czapce urzędniczej. Kolej Fabryczno-Łódzka kursowała jakiś czas po wejściu Niemców. Obecnie jednak nie kursuje wcale.

Garnizon wojska niemieckiego w Łodzi wynosi zaledwie około 3000 żołnierzy.

W Warszawie bawił również główny ekspedytor kolei Fabryczno-Łódzkiej, p. Wojciech Certowicz. Przybył on z gminy Unewel pod Tomaszowem Rawskim, skąd wyszedł dn. 2 (15) stycznia i opowiada że zarówno wieś jak i folwark z młynem są prawie zupełnie zniszczone.

Wydarzenia polityczne.

Zjazd ministrów.

Odbyło się ostatnie, wspólne posiedzenie trzech ministrów finansów. W niedzielę minister Bark wyjechał do Londynu. We środę zaś wraca na krótki

czas do Paryża. Przyjmując korespondenta „Temps”, Bark oznajmił, że jednoczesny pobyt we Francji ministrów skarbu angielskiego i rosyjskiego jest najlepszym dowodem nierozzerwalności związku trzech mocarstw, jak również świadczy, iż sprzymierzeńcy zdecydowani są prowadzić wspólnie wojnę do końca.

(A.P.)

Strusia metoda.

Rząd chiński zabronił prasie pisać o obecnych stosunkach chińsko-japońskich.

Komplikacja konfliktu japońsko-chińskiego.

Z Tokio nadeszła wiadomość, że w Kobe zatrzymano okręt norweski „Chrystjan Boot”, którym przybył do Chin nowy ambasador niemiecki. Śród Żołig są oficerowie niemieccy.

Stosunki rosyjsko-japońskie.

Towarzystwo japońsko-rosyjskie, mając na widoku rozwój handlu japońsko-rosyjskiego, zorganizowało oddział do badania warunków tego rozwoju.

Gennadjew w Wiedniu.

Ze źródeł prywatnych donoszą, iż Gennadjew przybył do Wiednia dla konferowania z austriackim ministrem spraw zewnętrznych.

Sprawy finlandzkie.

B. zastępca burmistrza Tawastgusu, Kaulen, został aresztowany i osadzony w więzieniu, wzamian za karę pieniężną 1500 mar., nałożoną na niego przez gubernatora za nieogłoszenie o wakujących stanowiskach reżymanów i innych.

W O J N A.

Front wschodni.

Sukces dwu kompanji.

PIETROGRAD. (A.P.) Na lewym brzegu Bzury, mimo silny ogień nieprzyjacielski, dwie kompanje rosyjskie podpełzły do obwarowanej pozycji niemieckiej na północ od Wilkowic. Zniszczono działo, osłaniające sąsiednią fortyfikację niemiecką. Po przewycięzeniu przeszkody drucianej, kompanje rosyjskie wyparły Niemców z obwarowań, zdobyły dwie mitraljezy i skład drutu.

Niemcy odeszli.

PIETROGRAD. (A.P.) W Galicji, około Wojnicza, na pozycji, gdzie stał patrol niemiecki, obecnie ujawniono patrol austriacki. Żołnierze austriacy wołali do wywiadowców rosyjskich, że Niemcy odeszli.

Wojna turecka.

Przewóz jeńców.

TYFLIS. (A.P.) W okresie od 1 (14) grudnia do 20 stycznia (2 lutego) przez Tyflis przewieziono jeńców tureckich: oficerów 326, w czem 60 starszozny i 14.220 szeregowców.

Na ziemi perskiej.

TEHERAN. (A.P.) Zajęcie Tebryzu przez Rosjan wywarło wielkie wrażenie na prasie i wpływowych kołach perskich. Zdobycie Tebryzu poprzedziła walka koło Sofjano, wzięcie do niewoli 2000 Turków, zagarnięcie całej artylerji nieprzyjacielskiej oraz ucieczka Kurdów, którzy terroryzowali ludność tubylczą i szeroko rozgłaszali o zwycięstwach tureckich. Zjawienie się Rosjan było dosadnym zaprzeczeniem pogłosek o rzekomych ich klęskach. W znacznej mierze przyczynił się do zwiększenia śród

persów prądów, przychylnych dla Rosjan, stosunek dowodzącego wojskami rosyjskimi do władz perskich—zarówno, jak modły, zanoszone w świątyni ormiańskiej za Cesarza i szacha. Persowie powiadają, że gdyby Rosjanie z własnej woli nie przyszli do Tebryzu, to trzeba byłoby ich o to prosić.

Protest Persji.

Znany ze swej antyrosyjskiej działalności, niemiecki poddany mianowany został niedawno konsulem turecko-niemieckim w Ispahanie. Obecnie rząd perski w drodze urzędowej zawiadomił poselstwa niemieckie i tureckie, że nie zgadza się na tę nominację. (A.P.)

Wojna austro-serbska.

Aeroplany austriackie.

NISZ. (A.P.) Nad Radujewcem przeleciały w piątek dwa aeroplany austriackie, kierując się w dół Dunaju.

Front zachodni.

Komunikat francuski.

PARYŻ (A.P.) Dn. 24 stycznia (6 lutego) piechota wcale nie walczyła. Między Arras i Reimsem toczyły się walki artyleryjskie z wynikiem korzystnym dla Francuzów. Na przestrzeni Perthes—Massige sytuacja bez zmian. W Argonach i Woevre Francuzi zniszczyli transporty nieprzyjaciela, a nadto wywołali pożar w pociągu, składającym się z 25 wagonów. Na półn.-wschód od Sompuis stracono niemiecki balon captif nad linją wojsk nieprzyjacielskich. W innych częściach frontu—zmian poważnych nie było.

PARYŻ (A.P.) Komunikat sobotni donosi, że jedynymi wydarzeniami, godnymi zanotowania, były: pomyślny ogień

artylerji francuskiej w Belgji i dolinie rz. Aisne, jako też pewne posunięcie się naprzód francuzów w Szampanji, na północ od Massige'a.

Na morzu.

Nad Suezem.

PARYŻ (A.P.) Ministerjum marynarki podaje do wiadomości ogólnej, że podczas ataku turków w kanale Sueskim brały udział dwa okręty francuskie „Requin” i „D'Entrecastenux”. Pierwszy z tych statków zmusił do milczenia ciężką artylerję turecką, drugi zaś szerzył spustoszenie w wojskach nieprzyjacielskich. Okręty nie doznały żadnych uszkodzeń.

Od miny.

HELSINGFORS (A.P.) Szwedzki statek „Aagus” przed wjazdem do Raumo natknął się na minę i zatonął. Łód nie dopuścił łodzi ratunkowych.

W kolonjach.

Niepokój Włoch.

RZYM (A.P.) Ruch beduinów ku granicom Cyrenaiki sprawił tutaj wielkie wrażenie, gdyż udział mahometan w zawierusze europejskiej zagraża istotnym interesom Włoch. Rada ministrów śledzi z wyjątkową uwagą rozwój wypadków w kolonjach.

Ogłosy wojny.

Wódz Naczelny i uniwersytet moskiewski.

PIETROGRAD. (A.P.) Wódz Naczelny raczył telegraficznie podziękować ciału profesorskiemu uniwersytetu moskiewskiemu go za jednogłośnie obranie go na członka honorowego. Jednocześnie w telegramie Wódz Naczelny wyraził szczere zadowolenie z motywów obioru, a mianowicie, że chciano dać wyraz uczniom profesorów moskiewskich oraz ich łączności duchowej z armją i jej Wodzem, walczącym o wyższe formy cywilizacji ludzkiej.

Wątpliwa blokada.

WASZYNGTON. (A.P.) Ambasada niemiecka, komentując zarządzoną przez Niemcy blokadę wybrzeży W. Brytanji, oświadcza, że nie będą czynione trudności statkom amerykańskim, przewożącym pszenicę dla ludności cywilnej państw nieprzyjacielskich i że okrętom tym nie grozi aresztowanie.

Po zajęciu Czerniowic.

Gaz. „Riecz” otrzymała wiadomość z Bukaresztu, że do Czerniowic wraca codziennie wielu mieszkańców, którzy uciekli stamtąd przed wkroczeniem wojska rosyjskiego. Miasto przychodzi do stanu normalnego.

Pięć pytań.

W gazetach londyńskich ukazało się oryginalne wezwanie do ochotników.

Wezwanie zajmuje znaczną część miejsca na stronicach gazet i wydrukowane jest tłustym drukiem, a zawiera pięć pytań do tych, którzy posiadają usługę męską.

1) Czy w służbie u pana jest odźwierny, lokaj, szofer, ogrodnik albo łowczy, którzy w tej chwili powinni służyć królowi pańskiemu i ojczyźnie?

2) Czy przy stole pańskim służy męczyzna, który powinien obsługiwać armaty?

3) Czy kopie w pańskim ogrodzie męczyzna, który powinien kopać okopy?

4) Czy karete pańską obsługuje męczyzna, który w tej chwili powinien obsługiwać wóz obozowy?

5) Czy pilnuje pańskiego polowania męczyzna, który powinien być pilnować ojczyzny?

Zechce pan zaproponować swej służbie, aby się dziś zapisała na listę ochotników do wojska.

Kara za nieszczędzanie chleba.

W Berlinie ogłoszono urzędowo, że za pogwałcenie przepisów, normujących spożywanie chleba, przewidziana jest kara pół roku więzienia lub grzywna do wysokości 1,500 marek.

W państwach neutralnych.

W Rumunji.

BUKARESZT (A.P.) Bratjano, interpelowany w parlamencie w sprawie rzekomej podróży przywódcy partji liberalnej do Siedmiogrodu, w celu wzmocnienia tam nastroju, przyjaznego Austrii, uchylił się od odpowiedzi. Nie dał również żadnych wyjaśnień co do misji politycznej w Europie niektórych działaczy rumuńskich.

Włochy wobec wojny.

Dziennikarz włoski Paggianti tak przedstawia stosunek do wojny różnych partji politycznych we Włoszech.

Do zwolenników natychmiastowego wystąpienia Włoch należą na pierwszym miejscu — nacjonałisci, którzy żądają przyłączenia Trjestu, Istrii i południowego Tyrolu. Jest to partja dość wpływowa na prowincji, ale słaba w parlamencie, gdzie na 500 posłów liczy tylko 7 deputowanych. Najbliżej nacjonalistów stoi odłam socjalistów-rewolucjonistów, którzy pod wodzą Mussoliniego, odłączyli się od redakcji Avanti i w nowym organie szerzą agitację za wojną. Dalej idą radykali i republikanie, z których pierwsi mają 69 miejsc w parlamencie, drudzy zaś—17. Obie partje tworzą blok frankofilski.

Przeciwnikami wojny są socjali demokraci i katolicy, dwie najwpływowse partje wśród mas ludowych. Katolicy są usposobieni austrofilsko. Najsilniejsza partja w parlamencie włoskim, liberali, liczący na 500 posłów parlamentu—332 zadawalają się zajęciem przez Włochy Wallony i, dopóki Austrja pozwoli Włochom gospodarować w Albanji, a Turcja nie będzie podburzała mahometan Trypolitanji, nie chcą się angażować w żadne ryzyko wojenne.

Przy takim partyjnem ugrupowaniu Włoch neutralność tego państwa jest prawie zapewniona.

Wobec ogłoszonej blokady.

KOPENHAGA. (A.P.) Korespondent „Berlingsketidende” donosi, że w Holandji z powodu ogłoszenia przez Niemcy zamiaru blokady Angli, odbyło się posiedzenie holenderskich towarzystw żeglugi.

Z ostatniej chwili.

Komunikat Sztabu Wodza Naczelnego.

W Prusach Wschodnich, w dolinie Szeszupy rosjanie odparli ataki nieprzyjaciela, który otrzymał posiłki.

Na prawym brzegu Wisły pomyślnie dla rosjan potyczki rozegrały się na szerokim froncie. A więc pod wsią Nadroż kozacy zaatakowali szwadron, posiłkowany przez piechotę; wzięli 20 huzarów i obóz. Huzarzy rosyjscy o godz. 3 w nocy wyparli niemców bagnetami ze wsi Podlasie i Grondy Stare, przyczem zdobyli broń, amunicję i drut. Większa potyczka odbyła się na drodze z Sierpca do Rypina, gdzie rosjanie przeprowadzili nocą skuteczny atak w pobliżu wsi Urszulewo.

Na lewym brzegu Wisły, nad Bzurą i Rawką d. 23 bm. ciągnęła się strzela-

nina, ale nieprzyjaciel nie przedsięwzię działan aktywne.

Pod wsią Kamionem rosjanie atakowali i nieco posunęli się naprzód, mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela. Artylerja skutecznie ostrzeliwała dużą kolumnę niemców, posuwającą się od Ziemiary do Bolimowa, przyczem piechota rozsyłała się, a działa nieprzyjaciel porzucił na drodze.

W Karpatach bitwa nie ustaje na całym froncie. Rosjanie przełamali opór nieprzyjaciela w trzech pozycjach ufortyfikowanych pod Mawolabocz i ścigając na przestrzeni kilku wiorst, pochwycili 2 armaty, 5 mitraljez, wzięli do niewoli komendanta 3-go pułku honwedów, 47 oficerów i 2516 szeregowców.

Na północ od przełęczy Unok, pod Lutowiskiem, nieprzyjaciel zmuszony był cofnąć się. Rosjanie zawładnęli jego okopami i pochwycili tu 3 mitraljezy oraz wielu jeńców.

Ataki nieprzyjaciela, który przeszedł przełęcze Tuchołka i Beskidów, były dnia 23 b. m. odparte, przyczem poniósł on duże straty i musiał spieszenie ustąpić.

Na drogach od Nadwornej ku Bukowinie rosjanie, powstrzymując natarcie znacznych sił nieprzyjacielskich na trudno dostępnych pozycjach górskich, stopniowo ściągają nazad.

Redaktor odpowiedzialny:

STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:

WITOLD ABRAMOWICZ.

Telefon № 1147

KANTOR OGŁOSZEŃ

K. TAUBER

Wilno, Dominikańska № 12, mieszk. 18.

Jeżeli chcecie

rozszerzyć swój interes i znaleźć kupujących,

Jeżeli chcecie

rozprzedać towar kupcom prowincjonalnym,

Jeżeli chcecie

znaleźć dzielnych i doświadczonych pracowników,

Jeżeli chcecie

znaleźć do swego interesu odpowiedzialnego współnika,

Jeżeli chcecie

sprzedać i kupić na dogodnych warunkach,

Jeżeli chcecie

wogóle zająć się jakimkolwiek interesem i DOPIAĆ ZAMIERZONEGO CELU

to proszę ogłaszać o tem

W GAZETACH

przez kantor

K. TAUBER

WILNO

Dominikańska № 12, m. 18, Tel. 1147.

Pokoje Umieblowane

„NEW-YORK”

Wilno, plac Katedralny № 12.

Są wolne pokoje, można z obiadem.

Ceny bardzo przystępne.

Okazyjnie natychmiast do sprzedania wspaniałe man-teau karakulowe, ul. Niemiecka № 7, mieszk. 3.

W pracowni przy sklepie Alszwanga ul. Wielka 72

potrzebne krawcowe

do ubrań damskich.